

Dziennikarz - prowokator za kratkami

21 marca 2014

Paweł Miter od blisko tygodnia jest za kratkami. Prokurator prowadzący śledztwo nie wyraził wczoraj zgody na jego widzenie z adwokatem, motywując to tym, że oskarżony jest jeszcze w konwoju, na trasie z Poznania do Zielonej Góry. Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO) obiecała, że zwróci się do ministra sprawiedliwości o wyjaśnienie tej sprawy.

„To sprawa zupełnie dla mnie niezrozumiała. Jak można było w tym wypadku zastosować 14-dniowy areszt?” – pytała posłanka w rozmowie z „Codzienną”. Jednocześnie pani poseł nie zgodziła się na zwołanie nadzwyczajnego posiedzenia komisji kultury.

Wczoraj mec. Jacek Dużyński, prawnik reprezentujący Mitera, chciał skontaktować się z zatrzymanym. Prokurator nie zgodził się na widzenie, motywując to tym, że oskarżony jest jeszcze w konwoju. „Na piątek są zaplanowane czynności prokuratorskie związane z Pawłem Miterem. Będę wnioskował o uchylenie tymczasowego aresztu wobec dziennikarza” – mówi mec. Dużyński.

Centrum Monitoringu Wolności Prasy wysłało dziś do Alfreda Staszaka z Prokuratury Okręgowej w Zielonej Górze apel o uchylenie aresztu tymczasowego dla dziennikarza. „Aresztowanie dziennikarza w związku z wykonywaną przez niego pracą rodzi niepokój z perspektywy wolności słowa, która w świetle orzecznictwa Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu, stanowi fundament demokracji” – czytamy w piśmie. Podobny apel do naczelnika V wydziału zielonogórskiej prokuratury Andrzeja Stefanowskiego wystosował wczoraj lider Solidarności Walczącej Kornel Morawiecki.

Paweł Miter, autor prowokacji ujawniającej aferę z udziałem sędziego Ryszardowi Milewskiemu, został zatrzymany w Paweł został zatrzymany w piątek 14 marca około godziny 19. Mimo, iż

już w lipcu 2013 r. Miter złożył zeznania w tej sprawie, a wcześniej Prokuratura Okręgowa w Zielonej Górze ustaliła, że „autor prowokacji wobec b. prezesa Sądu Okręgowego w Gdańsku Ryszarda Milewskiego nie działał w celu uzyskania korzyści, a publikacji treści rozmowy nie można uznać za pomówienie”, śledczy wysłali w marcu za nim list gończy i złożyli wniosek do sądu o 14-dniowy areszt.

Kilka dni po ujawnieniu prowokacji przez „Gazetę Polską Codziennie” premier Donald Tusk w Sejmie, w rozmowie z dziennikarzami oświadczył: „Mamy do czynienia prawdopodobnie z fałszowaniem dokumentu, w którym się powołujemy na urząd i znajomości. W tej kwestii przekroczono pewne granice. Niewykluczone, że mamy do czynienia z przestępstwem”. Również Tomasz Arabski, ówczesny szef kancelarii premiera, komentując tą sprawę oburzał się: „Brak mi słów, to jest po prostu oburzające i właściwie wprost łajdackie, dokonywanie takich prowokacji.”. Sugerował również, że sprawą powinna zająć się prokuratura. „Fałszowanie mojego maila nie wygląda na wygłup. Tego typu fałszerstwa to już przestępstwo. Mam nadzieję, że sprawcy zostaną odnalezieni” – mówił Arabski, obecnie ambasador RP w Hiszpanii.

Autorzy: Magdalena Piejko, sp

Źródło: Niezalezna.pl